

Kazimierz Bem *

Kalwinizm i człowiek

Słowa kluczowe: *Królestwo niebieskie, totalne zepsucie natury ludzkiej, żądania sprzeczne z dominującą kulturą, tezy absolutystyczne ustanawiane przez ludzi, sprawiedliwość łagodzona litością*

Niniejszy artykuł jest próbą krótkiej prezentacji współczesnej teologii reformowanej głównego nurtu i tego, co ma ona do powiedzenia przy okazji toczonych debat na temat godności człowieka, początków człowieka czy chociażby problemów, jakie stawia przed nami współczesna medycyna. Artykuł ten jest tylko szkicem problemu, ale ma nadzieję postawić przed czytelnikiem pytania, które stawia sobie teologia ewangelicko-reformowana, zanim zabiera się za próbę sformułowania odpowiedzi.

Natura ludzka

Wszyscy ewangelicy reformowani, liberalni czy konserwatywni, opisując kondycję człowieka, zaczynają od dwóch faktów¹. Po pierwsze, jesteśmy stworzeni na podobieństwo i obraz Boga Stwórcy (Genesis 1: 27)². To bardzo pozytywna, ale i pełna odpowiedzialności strona medalu. Jak możemy przeczytać w Biblii, choć całe stworzenie Boga jest „dobre”, to tylko człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga. To wyróżnienie powinno być zatem nie tylko powodem naszej pychy, ale przede wszystkim punktem wyjścia dla naszego życia i reszty stworzenia. Co więcej, jako istoty „stworzone” na obraz i podobieństwo,

* Autor jest doktorem prawa międzynarodowego, studentem teologii na Yale Divinity School na Uniwersytecie w Yale i pracuje jako student – pastor w parafii ewangelicko-reformowanej First Church of Christ UCC w New Haven w USA.

¹ Na potrzeby tej pracy będę używał wymiennie przymiotników „kalwinistyczny” i „reformowany”, choć jest to oczywiście pewne uproszczenie problemu.

² John Jefferson Davis, *Evangelical ethics. Issues facing the church today*, 3rd ed. New Jersey 2004, *passim*.

pamiętamy o naszej całkowitej ufności w Boga. Wszystko, co mamy – od rzeczy materialnych, po oddech życia – wszystko to zawdzięczamy Bogu i tylko Bogu³. W pewien sposób, choć należy tutaj zachować pewną ostrożność w wyciąganiu zbyt pochopnych wniosków, jesteśmy także współpracownikami Boga w tworzeniu i utrzymywaniu stworzenia. Jak od niedawna zwracają nam uwagę reformowane teolożki feministyczne, nasze relacje ze stworzeniem, a także z innymi ludźmi winny zatem odzwierciedlać w największym możliwym stopniu relacje Boga z nami. A zatem szacunek, poszanowanie godności każdej jednostki i każdego człowieka oraz nacisk na wspólnotę, gdzie dochodzi do interakcji człowiek–człowiek i która ma odzwierciedlać relacje Bóg–człowiek⁴. Dla chrześcijan niezależnie od wyznania, przykładem do naśladowania zarówno w relacjach do Boga, jak i drugiego człowieka jest Jezus Chrystus (Kol. 1: 13; Kol 2: 15), który przez swoje życie, naukę i śmierć na krzyżu nie tylko pokonał władzę tego świata i grzech, ale także dał nam nadzieję i życie wieczne.

Drugą cechą, na którą wskazują ewangelicy reformowani przy opisywaniu człowieka, jest kalwińska nauka o „totalnym zepsuciu natury ludzkiej”. Jak pisze Katechizm Heidleberski, ludzie na skutek grzechu „są niezdolni do czynienia dobra i podatni na zło”⁵. Jeszcze dobitniej ujęła to Konfesja Belgijska, nazywając ludzkość „złą, sprośną, i w zupełności zepsutą we wszystkim, co czyni”⁶. Kropkę nad „i” postawiło uwielbiane przez konserwatywnych kalwinistów Westminsterkie Wyznanie Wiary, które ogłosiło w art. 6 ludzkość „zupełnie niechętną, nieskłoną i przeciwną czynieniu dobra, i w zupełności oddaną wszelkiemu złu”⁷. Odnośnie do tej nauki narosło sporo nieporozumień i warto je tutaj wyprostować. Nie oznacza ona bynajmniej, że ludzie są tylko i wyłącznie zepsuci, podatni na zło i tylko tyle. Nauka o totalnym zepsuciu natury ludzkiej zwraca nam tylko uwagę na fakt, że nic, co robimy, nie jest pozbawione skażenia grzechem takim czy innym. Nie ma też żadnej rzeczy ludzkiej, którą ludzki grzech nie był w stanie wypaczyć czy zniekształcić. Jak przypomina nam historia, a w szczególności sama Biblia, oprócz Jezusa Chrystusa nie było wielkiego człowieka, który nie miałby wad albo nie byłby podatny na pokusy. Król Dawid był największym królem Izraela i ukochanym przez Boga, ale ten sam król Dawid nie miał skupułów, by zgwałcić żonę Uriasza, a jego samego wysłać na pewną śmierć, by jego postępek się nie wydał⁸. Józef Piłsudski walczył o odzyskanie przez Polskę niepodległości, ale sposób, w jaki potraktował swoją pierwszą żonę, musi

³ Shirley Guthrie, *Christian Doctrine*, Westminster John Knox Press, 3rd. ed., s. 192–211.

⁴ Letty M. Russel, *Growth in Partnership*, Philadelphia, Westminster Press, 1981.

⁵ *Katechizm Heidleberski*, Pytanie 7.

⁶ *Confessio Belgica*, art. 14.

⁷ *Westminsterskie Wyznanie Wiary*, rozdział 6.

⁸ Zob. 2 Księga Samuela 11. Choć to wybiega poza format tej pracy, warto zwrócić uwagę, że w opisywanej historii Biblia nigdzie nie wspomina o zgodzie żony Uriasza na załoty króla Dawida. Ten ostatni zwyczajnie po nią posłał swoje sługi, „by ją przyprowadzili”. Sama Bathseba nie miała

budzić oburzenie. Jan Kalwin, choć był świetnym teologiem i wielkim wizjonerem chrześcijaństwa, nie miał żadnych skrupułów, by swojego przeciwnika Michała Servetusa posłać na stos. Podobne przykłady można mnożyć w nieskończoność. Reasumując: reformowana nauka o totalnym zepsuciu natury ludzkiej wzywa nas do powściągliwości i ostrożności, gdy chcemy wierzyć w nieprzerwany postęp cywilizacji bądź ludzkości czy jej naturalną dobroć. Choć w jej dziejach możemy zaobserwować postęp, to jednak wciąż powtarzamy te same błędy, te same zbrodnie, tę samą obojętność na ludzką niedolę.

Konkludując – natura ludzka jest bardzo złożona. Z jednej strony, wszyscy jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, co daje nam wyjątkową pozycję pośród boskiego stworzenia. Z drugiej strony, nie możemy się łudzić co do naszej natury – jesteśmy skażeni grzechem ciągle i w każdej chwili na niego podatni: w życiu prywatnym, społecznym i kościelnym⁹. Zatem winniśmy zachować zdrowy sceptycyzm, gdy instytucje albo osoby głoszą „doskonałe” rozwiązania problemów społecznych czy nawet teologicznych. Reformowany teolog Shirley Guthrie nazywa tę cechę „cudownym relatywizmem tradycji reformowanej”¹⁰.

Grzech pierworodny

Skoro wspomniałem, że naszą naturę ludzką skaził grzech, może warto powiedzieć o kalwińskim rozumieniu grzechu pierworodnego, gdyż jego podejście różni się od podejścia rzymskokatolickiego. Początkowo większość teologów reformowanych za św. Augustynem przyjmowała, że odziedziczyliśmy grzech po naszym praprzodku Adamie, który zgrzeszył i przekazał go nam w „spadku”. Jak to dobitnie ujęła XVI-wiecznym językiem Konfesja Belgijska, owa grzeszna natura jest przekazywana „jak choroba dziedziczna, którą zarażają się dzieci już w samym łonie matki”¹¹. Jednak reformatorzy wyrażali pewien dyskomfort w związku z tą teorią i np. skądinąd bardzo konserwatywne Westminsterские Wyznanie Wiary przyjmuje nieco inną wykładnię Pawłowego opisu grzechu pierworodnego (List do Rzymian 5: 12–21). Adam jest nie tyle pierwszym człowiekiem, co jest obrazem każdego człowieka. Stąd, tak samo jak Adam zgrzeszył, tak samo my grzeszymy. Nasza podatność na grzech wynika nie tyle z odziedziczenia go genetycznie po Adamie, ale raczej z samej naszej natury ludzkiej – podatnej na grzech. Stąd nie tyle pochodzimy od mitycznego Adama i przez ten fakt pochodzenia mamy grzech pierworodny, ale każdy z nas (kobieta i mężczyzna) jest Adamem! To nie

w tej sprawie nic do powiedzenia – przemawia po raz pierwszy już po fakcie, wysyłając Dawidowi wiadomość: „Jestem w ciąży.”

⁹ Zob. Jan Kalwin, *Institutiones*, 2.1.11.

¹⁰ Shirley Guthrie, *Always being Reformed. Faith for a Fragmented world*, 2nd ed., Westminster John Knox Press, © 2008, s. 12–25.

¹¹ *Confessio Belgica*, art. 15.

grzech jest nam narzucony – to raczej my sami, jak Adam, wybieramy grzech od początku naszego istnienia¹².

Takie rozumienie grzechu w tradycji reformowanej ma wyraźne przełożenie na naukę o chrzcie¹³. Dla kalwinistów chrzest nie jest zmazaniem grzechu pierwotnego, gdyż tym grzechem jest nasza podatność na grzech, a ta nie znika przecież wraz ze chrztem. Ewangelicy reformowani praktykują zatem chrzest niemowląt nie po to, by zapewnić zmazanie grzechu pierwotnego na wypadek śmierci dziecka, ale po to, by pokazać, że Bóg nas kocha pomimo naszej grzeszności i kochał nas, nawet zanim jeszcze zostaliśmy stworzeni. Chrzest jest znakiem i potwierdzeniem boskiej łaski, odkupienia i miłości dla każdego z nas. Paradoksalnie, przez chrzest reformowani znów akcentują pierwotność Boga i jego działania. Dobitnie podkreśla to liturgia chrztu w Kościele Szkocji. Przed samym chrztem pastor wypowiada następującą modlitwę:

NN, dla Ciebie Jezus Chrystus przyszedł na świat, dla ciebie żył i ukazywał miłość Boga, dla Ciebie cierpiał na krzyżu Kalwarii i na koniec zawołał: „Wykonało się!”; Dla Ciebie zwyciężył śmierć i zmartwychpowstał do nowego życia; dla ciebie wstąpił na niebiosa, by panować po prawicy Ojca. Wszystko to zrobił dla Ciebie NN, chociaż Ty jeszcze o tym nie wiesz. I tak oto wypełnia się Pismo: „Kochamy, ponieważ Bóg nas wcześniej pokochał”¹⁴.

Chrzest w tradycji reformowanej nie ma zatem żadnej wartości zbawczej sam w sobie. Jest on tylko, a raczej „aż” widocznym znakiem i potwierdzeniem obietnic Boga i jego mocy sprawczej, która jest niezależna od samego obrzędu. Stąd też chrzest w tradycji reformowanej jest udzielany tylko dzieciom albo wnukom członków kościoła, gdyż tylko wychowanie w rodzinie członków kościoła zapewnia, że tak ochrzczone dziecko usłyszy o tym, co Bóg dla niej lub niego dokonał w tym sakramencie¹⁵.

Reformowany głos w debatach na temat godności człowieka

Nakreśliwszy w ten sposób podstawowe tezy, jakich ewangelicy reformowani nauczają o człowieku, należy sobie zadać pytanie, jak głos kalwinistów może być obecny w debacie o statusie człowieka, debacie, która w Polsce toczy się właściwie od 1989 roku?

Po pierwsze, muszę rozczarować tych, którzy oczekują, że jest jeden głos ewangelicko-reformowany w tych sprawach. Tak jak pisałem, kalwiniści starają się nie mieć złudzeń co do siebie i swojego kościoła – i w zasadzie w każdym z nich panuje plura-

¹² Shirley Guthrie, *Christian...*, s. 222–225.

¹³ Daniel L. Migliore, *Faith Seeking Understanding*, Grand Rapids, Eerdmans, 1991, s. 221–230.

¹⁴ *Book of Common Order of the Church of Scotland*, Saint Andrews Press, Edinburgh 1996, s. 98–99.

¹⁵ Więcej na temat chrztu w tradycji reformowanej zob. Thomas F. Torrance, *Theology in Reconciliation*, Eugene Oregon, 1996, s. 82–105.

lizm opinii. Nie uważamy takiego pluralizmu za coś złego, przeciwnie – dopuszczenie jak największej liczby zdań i opinii do głosu jest wręcz zalecane, gdyż tylko poprzez konfrontację naszych poglądów z poglądami innych możemy próbować uchronić się od tendencyjności czy pychy, do której nasza natura ludzka ma skłonność.

Gdy zatem chodzi o dyskusję na temat tego, kiedy powstaje życie, ewangelicy reformowani będą długo się namyślać, zanim dadzą odpowiedź na to pytanie. Zanim podejmą decyzję, zwrócą jednak uwagę na niebezpieczeństwa absolutyzacji jednej czy innej opinii, gdyż każda taka absolutyzacja choć w teorii odwołuje się do dobra (ochrona życia/ochrona wyboru), *de facto* potwierdza nasze przekonanie o totalnym zepsuciu natury ludzkiej. Tak jak nie możemy powiedzieć, że absolutny zakaz aborcji jest zawsze czymś dobrym (np. ciąża powstała w wyniku gwałtu czy kazirodztwa), tak samo nie możemy powiedzieć, że niczym nieograniczone prawo zezwalające na aborcję jest czymś dobrym. Tak samo w dyskusji o eutanazji, powołując się na ludzką naturę, by „pójść na skróty”, będziemy kwestionować twierdzenie, że eutanazja winna być czymś powszechnie dostępnym, jednocześnie jednak przypominając, że mogą wystąpić okoliczności, gdy jest ona rozwiązaniem miłosiernym, choć tragicznym¹⁶.

Zamiast tego kalwiniści będą starali się pokazać, że prawda jest równie skomplikowana jak ludzka natura. Prawo stanowione winno zatem starać się tak formułować zakazy i nakazy, by w jak największym stopniu ograniczać pole dla grzechu, jednocześnie mając świadomość tego, że w całości ograniczyć się go nie da. Stąd dla mnie osobiście bliski jest pogląd protestanckiego teologa Jamesa Gustafsona, że w sytuacjach takich jak prawo do aborcji jesteśmy zmuszeni zaakceptować fakt, że idealnych recept i rozwiązań nie ma i nigdy nie będzie. Wyjątkowość fizycznej i etycznej pozycji kobiety w takim przypadku wymaga od nas szacunku dla jej autonomicznej decyzji na temat tego, czy ciążę usunąć czy nie. Państwo może nałożyć ramy na zakres jej decyzji, ale nie może i nie powinno zupełnie możliwości wyboru ograniczać¹⁷.

To podejście, by z jednej strony instynktownie wątpić w „szczerłość” i „bezstronność” intencji każdego uczestnika debaty (totalne zepsucie natury ludzkiej), a z drugiej, by pomimo tego zepsucia natury ludzkiej dalej walczyć z grzechem¹⁸.

Jednak osobiście uważam, że największym wkładem kalwinistów w debatę na tematy takie jak aborcja, eutanazja, bioetyka może być nasze rozumienie kościoła. Tak jak pisałem, ewangelicy reformowani są jedynym wyznaniem chrześcijańskim, które w swoich księgach symbolicznych i w swojej doktrynie wprost naucza, że

¹⁶ Co ciekawe, tutaj ewangelicy teolodzy i teolożki są niezwykle powściągliwi, gdy chodzi o etyczną dopuszczalność eutanazji, zob. Gilbert Meilander, *Euthanasia and Christian vision*, „Thought” vol. 57 (1982), s. 465–475.

¹⁷ Stephen Lammers & Allen Verhey (ed.), *On Moral Medicine: Theological perspectives in medical ethics*, Grand Rapids Michigan 1998, s. 600–611.

¹⁸ K. Bem, „Z punktu widzenia kalwina”, „Znak” nr 4/2008, s. 97–101.

jako wyznanie myliliśmy się, mylimy się i aż do przyjścia eschatonu będziemy się mylić. Owa nieco masochistyczna skromność w ocenie naszego kościoła może być także ważnym głosem w debacie, gdy wiele stron powołuje się na teologię czy na naukę jako „niepodważalne” prawdy. Jak pokazuje nam nasza historia, nawet jeśli od czasu do czasu ludzkość miała to szczęście, że udało jej się zderzyć z niepodważalną i obiektywną prawdą, to już sekundę później tę prawdę wypaczaliśmy, przekręcaliśmy albo zniekształcaliśmy. Ewangelicko-reformowany głos w dyskusji winien być zatem głosem umiaru i rozsądku, przestrzegając przed radykalizmem cnoty czy ekstremizmem wygody¹⁹. Biorąc pod uwagę to, co wiemy o naturze człowieka, o jego skłonnościach i o jego zachowaniach, biorąc pod uwagę to, czego nie wiemy o nas samych, oraz biorąc pod uwagę to, czego nauczyliśmy się na własnych błędach, starajmy się razem działać na rzecz dobra wspólnego, jakim jest godność i szacunek człowieka. Poimmo naszych błędów i wbrew nim. Nie będzie nam łatwo znaleźć odpowiedzi, ale to nie zwalnia nas z obowiązku ich poszukiwania.

Calvinism and Human Individuals

Keywords: *Kingdom of God, total corruption of human nature, countercultural demands, absolutes established by man, justice tempered by mercy*

From a Reformed Protestant point of view any discussion on human dignity should always begin with the recognition that humanity is a fallen and rebellious God's creation, unable to free itself from the bondage of sin and selfishness. This doctrine, called "the total depravity of humankind", is a good starting point, as it allows us to keep in check any illusions we might have about our knowledge, condition and ability to do good. It is countercultural, insofar as it questions and challenges the prevalent liberal belief in the constant progress of humankind and our blind trust in science. On the other hand, it also challenges the conservative trust in absolutes as deduced and set by men, their unchanging truths and interpretations. Such an absolutist position would in fact ignore the truth about human condition and its complexity. Thus, a Reformed understanding of the human condition, while unwilling to commit itself to one absolute position, will seek to put forward a resolution that while acknowledging the fallen humanity on the one hand, on the other would seek to further as far as possible with great humility, the ideal of the Kingdom of God on this earth: compassion, and justice tempered with mercy.

¹⁹ Suzanne Holland, Karen Lebacqz & Laurie Zoloth, *The Human Embroic Stem Cell Debate: Science, Ethics, and Public Policy*, 2001.